

Wojciech Bołoz

Etyczne uwarunkowania rodzinnej edukacji ekologicznej

Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej 2, 47-57

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Bołoz

ETYCZNE UWARUNKOWANIA RODZINNEJ EDUKACJI EKOLOGICZNEJ

Świadomość skażenia naturalnego środowiska w naszym kraju ma stosunkowo wysoki poziom. Wpływa na to wiele czynników obecnych w naszym codziennym życiu. Smakowe i odżywcze walory wody płynącej z sieci wodociągowej są złe. Pod wpływem skażonego powietrza wiele osób cierpi na przewlekłe schorzenia. Skażone produkty żywnościowe są źródłem reakcji alergicznych organizmu. A jednak mimo tych doświadczeń stosunkowo rzadko mamy do czynienia z pozytywnymi działaniami pojedynczych osób wyrażającymi ich troskę o czystość naturalnego środowiska.

Te przednaukowe konstatacje potwierdzają dokonywane metodycznie badania. W roku 1992 przeprowadzono w kilku szkołach średnich Katowic badania świadomości ekologicznej młodzieży. Badaniami objęto 150 osób w wieku 16-20 lat. Prawie 80% respondentów uważa, że szkodliwość zanieczyszczonego środowiska naturalnego na człowieka jest bardzo duża. 92% uczniów odczuwa zagrożenie z powodu pyłu i kurzu w powietrzu, 84% z powodu spalin, 46% z powodu złej jakości wody. 84% młodzieży czuje się zagrożona z powodu tzw. dziury ozonowej.

Przekonanie o zagrożeniu ekologicznym badanych osób nie ma bezpośredniego wpływu na ich zachowania w stosunku do środowiska naturalnego. Ponad 52% respondentów twierdzi bowiem, że nie posiada żadnego osobistego wkładu w ochronę środowiska naturalnego. Tylko 22% badanych przyznało, że nie niszczy przyrody, 9,7% z nich szanuje zieleń, a 5,8% nie pali. Prawie 75% respondentów nie angażuje się w żadne pozytywne działania na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Natomiast 21% „zwraca innym uwagę, upomina”¹.

¹ Por. A. Labus, Świadomość ekologiczna młodzieży miasta Katowic, Katowice 1993, s. 41 (maszynopis).

Osobiste poczucie zagrożenia spowodowane skażeniem naturalnego środowiska nie prowadzi więc do właściwych zachowań a tym mniej do działań na rzecz ochrony środowiska.

1. Podstawowe założenia wychowawcze

Określenie „edukacja” pochodzi od łacińskiego słowa „educare”, które pierwotnie oznaczało czynność wyprowadzania, przysposobienia, budowania, a dopiero wtórnie było rozumiane w sensie przenośnym jako wyprowadzanie ze stanu gorszego do wyższego i lepszego czyli „wychowywanie”². Edukacja jest zatem przekształcaniem człowieka, jest procesem świadomego i planowanego oddziaływania na niego, celem formowania u niego określonych zmian w osobowości³. Edukacja zakłada taką sytuację, kiedy edukator nie będzie już potrzebny, ponieważ edukowany sam będzie w stanie dokonywać właściwych wyborów⁴.

Edukacja jest kształtowaniem u człowieka odpowiednich postaw, czyli stałych tendencji poznawczych, emocjonalnych i behawioralnych⁵. Zakłada więc posiadanie odpowiedniej wiedzy oraz rozumienia faktów i zasad, aby w oparciu o nie móc dokonywać właściwych wyborów w wolności.

Dotychczasowe wychowanie ekologiczne dokonywane jest najczęściej przy pomocy metody polegającej na przekazywaniu informacji dotyczących sytuacji ekologicznej w naszym kraju i jej wpływu na nasze zdrowie. Nie można przekreślać tej metody, ponieważ, jak to zostało już powiedziane wcześniej, warstwa poznawcza odgrywa wielką rolę i jest nieodzowna w procesie wychowawczym.

Nauczanie ma zwykle podwójny charakter: bezpośredni i pośredni.

a) Nauczanie bezpośrednie

Nauczanie bezpośrednie oznacza takie oddziaływanie na człowieka, które zmierza wprost do tego, by go skłonić do określonych wyborów. Nauczanie bezpośrednie podejmuje określony problem, ukazuje go w różnych

² Por. S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1993, s. 165.

³ Por. A. E. Gala, *Uwarunkowania wychowawcze dojrzałej osobowości*, Lublin-Wrocław 1992, s. 40.

⁴ Por. A. Harris, *Teaching Morality and Religion (Classroom Close-Ups:2)*, London 1976, s. 19-21.

⁵ Por. W. Prężyna, *Funkcje postawy religijnej w osobowości człowieka*, Lublin 1981, s. 20.

aspektach i podaje odpowiednie rozwiązania. Edukacja ekologiczna bezpośrednio jest zwykle związana z teoretycznym przekazywaniem wiedzy o środowisku. Tymczasem wychowanie ekologiczne ma być „wychowaniem”, czyli wychodzeniem i wyprowadzaniem jednych przez drugich na inny, szerszy świat, co dokonuje się poprzez ukazywanie nowych horyzontów, dodawanie bodźców do ich szukania, dodawanie odwagi do podejmowania właściwych zachowań.

b) Nauczanie pośrednie

Nauczanie pośrednie natomiast oznacza przekazywanie wiedzy jak gdyby przy okazji, podczas zajęć mających na uwadze inny przedmiot. W dalszej perspektywie jednak prowadzi ono do osiągnięcia tych samych celów co nauczanie bezpośrednie. W praktyce wychowania szkolnego i rodzinnego mamy zwykle do czynienia zarówno z nauczaniem bezpośrednim jak i pośrednim. Podczas lekcji biologii czy lekcji wychowawczej ukazwany jest system wartości ekologicznych lub chroniących je norm postępowania, które są odpowiednio uzasadnione. Podczas lekcji historii czy literatury ukazwane są żywe postacie ludzi będących wzorami osobowymi lub wzbudzającymi antypatię. Formą nauczania pośredniego w szkole jest etos nauczycieli i rodziców, ich wzajemne relacje do siebie oraz do wychowanków.

Wychowanie ekologiczne polega na ukazywaniu wychowankowi wartości ekologicznych, a więc ideałów godnych urzeczywistnienia oraz takie oddziaływanie na niego, aby te wartości zechciał i potrafił realizować. Oznacza to, że nie wystarczy tylko ukazać głoszonych wartości i chroniących je norm moralnych, wskazać na racje rozumowe przemawiające za ich słusnością. Trzeba jeszcze odpowiednio wpłynąć na sferę emocjonalną i woliową wychowanka, aby znalazł on w nich takie upodobanie, które pomoże mu pokonać stojące przed nim trudności. Aby uformować w człowieku pożądane postawy proekologiczne trzeba wychowanie ekologiczne włączyć w cały proces wychowawczy młodego człowieka. Nie można bowiem traktować oddzielnie i fragmentarycznie poszczególnych dziedzin życia. Nie można wychowywać niezależnie od siebie społecznie i ekologicznie, moralnie i seksualnie. Jeżeli system wychowawczy ma być skuteczny, musi być zwarty i traktowany całościowo. Przede wszystkim wychowanie ekologiczne trzeba skojarzyć z wychowaniem moralnym.

2. Wychowanie ekologiczne a wychowanie moralne

a) Uwarunkowania dojrzałej moralności

W literaturze psychologicznej dużo pisze się na temat wskaźników dojrzałej moralności i uwarunkowań jej powstawania. Bibliografia w tym względzie jest bardzo obfita. Za wskaźniki takie uważane jest najczęściej uformowane sumienie, internalizacja norm moralnych, posiadanie przez daną osobę ogólnych zasad moralnych (tzw. pryncypiów), sposób oceny czynu i zdrowe poczucie winy⁶. Trzeba jednak zauważyć, że sformułowania te są dość ogólne i formalne. Unikają one twierdzeń dotyczących treści norm. Podobną uwagę można odnieść do tez sformułowanych przez H. Muszyńskiego, a dotyczących uwarunkowań powstawania dojrzałej moralności⁷. Autor ten wymienia dwie podstawowe grupy czynników rozwoju moralnego: wewnątrzrozwojowe i społeczno-kulturowe. Do grupy czynników wewnątrzrozwojowych należą według niego m.in. poziom intelektualny, zasób wiedzy i emocjonalność. Natomiast grupę czynników społeczno-kulturowych tworzą: kultura moralna środowiska, treści i metody wychowania. Najbardziej enigmatycznym czynnikiem są treści wychowania, czyli przekazywane w procesie wychowawczym normy moralne.

b) Trudności zdefiniowania moralności

M. Ossowska w swojej książce „Socjologia moralności” porównuje moralność do sklepu zwanego przez Amerykanów drugstore, w którym można kupić „lekarstwa, kosmetyki, tanie wydania książkowe, a także napić się kawy i zjeść jajecznicę na grzance”⁸. Porównanie to ma wyrazić brak ostrości pojęcia „moralność”. Trzeba się zgodzić z tym porównaniem M. Ossowskiej. Co więcej, wydaje się, że porównanie to jest dzisiaj bardziej aktualne, niż wtedy, gdy pisała ona swoją książkę (1962). Dziś bowiem panuje na ogół dość daleko idąca zgodność na temat uwarunkowań zewnętrznych wychowania do dojrzałej moralności (np. wpływ akceptującej atmosfery w domu rodzinnym na internalizowanie oraz interioryzowanie norm mo-

⁶ Por. Z. Chlewiński, *Dojrzałość-Osobowość-Religijność*, Poznań 1991, s. 15; A. E. Gala, dz. cyt., s. 24nn.

⁷ Por. tenże, *Rozwój moralny*, Warszawa 1983, s. 59n.

⁸ Por. M. Ossowska, *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa 1969, s. 14.

ralnych). Równocześnie istnieją zasadnicze różnice w akceptacji norm chroniących poszczególne dobra ludzkie. Pluralizm ten widoczny jest także w odniesieniu do norm regulujących zachowanie proekologiczne.

Zjawisko to jest wyrazem rozpowszechnionego współcześnie przekonania o autonomii człowieka również w dziedzinie moralnej. Zgodnie z tym przekonaniem, moralność nie polega na postępowaniu według poznawanych przez rozum, obiektywnych, trwałych i uniwersalnych norm moralnych. Jest to raczej zdolność człowieka do wytyczania godnych siebie celów i formułowanie zasad służących ich realizacji⁹. Nie trzeba dodawać, że tak rozumiana moralność naznaczona jest subiektywizmem i relatywizmem. W praktyce oznacza to, że każdy człowiek i każda kultura ma własną moralność.

c) Konieczność moralności obiektywnej

Próbie pokonania relatywizmu etycznego podejmuje papież Jan Paweł II w encyklice *Veritatis Splendor*. Stawia on tam pytanie, jaka jest relacja prawdy moralnej do wolności. Papież pisze: „nie można zaprzeczać, że człowiek istnieje zawsze w ramach określonej kultury, ale prawdą jest też, że nie wyraża się on cały w tej kulturze. Zresztą sam fakt rozwoju kultur dowodzi, że w człowieku jest coś, co wykracza poza kulturę. To coś to właśnie ludzka natura; to ona jest miarą kultury i to dzięki niej człowiek nie staje się więźniem żadnej ze swych kultur, a umacnia swoją osobową godność, żyjąc zgodnie z głęboką prawdą swojego bytu”¹⁰. Papież uważa, że „należy poszukiwać i znajdować coraz właściwsze ujęcia uniwersalnych i trwałych norm moralnych, aby bardziej odpowiadały one różnym kontekstom kulturowym, by zdolne były lepiej wyrażać ich niezmienną aktualność w każdym kontekście historycznym”¹¹.

Papież widzi możliwość pokonania owej trudności relatywizmu norm moralnych. Uważa on, że źródłem trwałych i uniwersalnych norm moralnych jest naturalne prawo moralne. Ono „wyraża i wskazuje cele, uprawnienia i obowiązki, których podstawą jest cielesna i duchowa natura osoby ludzkiej. Przeto nie może być ono pojmowane jako zbiór norm biologicznych, lecz powinno być określane jako rozumny porządek, według którego człowiek jest

⁹ Por. A. Szostek, *Natura-Rozum-Wolność. Filozoficzna analiza koncepcji twórczego rozumu we współczesnej teologii moralnej*, Rzym 1990, s. 15.

¹⁰ „*Veritatis Splendor*”, nr 53.

¹¹ Tamże, nr 53.

powołany przez Stwórcę do kierowania i regulowania swoim życiem i swoim działaniem, a w szczególności do używania i dysponowania swym ciałem”¹².

3. Uzasadnianie norm w zakresie ochrony środowiska

W przypadku edukacji ekologicznej w rodzinie trzeba postawić sobie pytanie, jakich argumentów należy używać w rodzinie, aby skłonić poszczególnych członków tej wspólnoty do proekologicznych postaw. Istnieje w tym zakresie wiele możliwości. Najważniejsze i najbardziej przekonujące dadzą się sprowadzić do trzech sposobów uzasadniania.

a) Zasada biocentryczna - świętość życia

Zwolennicy radykalnej etyki ekologicznej podkreślają konieczność odejścia od podporządkowania świata pozaludzkiego człowiekowi. Uważają oni, że uprzywilejowanie gatunku ludzkiego w stosunku do innych gatunków istot żywych stanowi przedłużenie dyskryminacji rasowej i płciowej. Tę formę dyskryminacji nazywa on specjeczmem (species - gatunek). Dyskryminacja ta jest, według nich, nieuzasadniona. Dlatego domagają się uznania, że życie ludzkie jest tak samo wartościowe jak każda inna forma życia biologicznego. Każde życie jest święte i nienaruszalne. Przedstawicielem takiego sposobu myślenia jest Albert Schweitzer. Pierwszą i najważniejszą wartością w świecie jest, według niego, życie. Dlatego podstawą wszelkiej etyki jest odpowiedzialność za wszystko co żyje. Według Schweitzera, „to co nazywamy miłością jest w swojej istocie szacunkiem dla życia”¹³. Szacunek dla życia nie dopuszcza wyjątków, ani nie pozwala stopniować form życia na wyższe i niższe.

Traktowanie każdej formy życia jako nienaruszalnej świętości, jako absolutnego sacrum napotyka na zasadnicze trudności. Jeżeli się je potraktuje serio, nie będzie można realizować żadnych celów ludzkich, ponieważ wszystkie działania związane są z unicestwieniem określonych form życia. Budowanie dróg i domów związane jest ze ścinaniem drzew. Sam Schweitzer dostrzegł niemożliwość całkowitego respektowania swojej teorii i dopuszczał w sytuacji koniecznej zniszczenie życia. Podkreślał jednak, że jest to dopuszczalne tylko

¹² Tamże, nr 50.

¹³ A. Schweitzer, *Gesammelte Werke*, red. R. Grabs, München 1974, T. II, s. 379.

wtedy, gdy zachodzi konieczność podyktowana dobrem ludzkości¹⁴. Nawet wtedy jednak powinno towarzyszyć takiej czynności poczucie winy.

Wydaje się dość wątpliwe, czy wychowanie ekologiczne związane z poczuciem winy za zerwanie kwiatów do wazonu mającego przyozdobić mieszkanie jest godne polecenia. Dlatego trzeba poszukiwać innych sposobów uzasadnienia wymagań dotyczących proekologicznych zachowań. Ponadto pojawia się trudność, jak uzasadnić zakaz działań zanieczyszczających powietrze, wodę i glebę, gdy nie niszczą one wprost żadnego życia. W jaki sposób wskazać na ich niewłaściwość?

b) Zasada utilitaryzmu - suma społecznego szczęścia

W celu znalezienia racji uzasadniających zachowania proekologiczne niektórzy sięgają do zasady utilitaryzmu. Zwolennicy etyki ekologicznej o utilitarystycznym charakterze uważają również, że każda forma życia jest jednakowo wartościowa, niezależnie od tego, czy jest to życie człowieka, rośliny czy zwierzęcia. Przykładem takiego podejścia jest propozycja australijskiego etyka P. Singera, który uważa, że jedynym wyróżnikiem wskazującym na wartość życia człowieka czy innej istoty jest jego wkład do ogólnego rozwoju i szczęścia ludzkości¹⁵.

Koncepcja P. Singera i zwolenników ekoetyki utilitarystycznej jest niespójna. Z jednej strony bowiem podkreślają oni równość wszystkich gatunków istot żywych negują osobowy charakter bytu ludzkiego, odmienności natury człowieka od innych stworzeń, z drugiej zaś uważają szczęście ludzkości za kryterium wartości życia poszczególnych osobników¹⁶. Skoro P. Singer twierdzi, że wszystkie istoty żywe mają jednakowe prawo do życia, to dlaczego przyjmuje on utilitarystyczne kryterium prawa do życia przyznające to prawo jedynie tym osobnikom, których życie jest użyteczne dla społeczności ludzkiej? Utilitarystyczna koncepcja P. Singera przyznająca prawo do życia wyłącznie osobnikom społecznie użytecznym jest niebezpieczna nie tylko dla niepotrzebnych drzew i zwierząt, które można zniszczyć. Zagroza ona także upośledzonym dzieciom, nieuleczalnie chorym dorosłym. Stosunkowo łatwo może być ona przeniesiona na takie grupy

¹⁴ Por. Tamże, s. 389.

¹⁵ Por. P. Singer, *Befreiung der Tiere*, München 1982, s. 26.

¹⁶ Por. Singer, *Praktische Ethik*, Stuttgart 1984, 116; H. T. Engelhardt, *The Foundations of Bioethics*, New York Oxford 1986, s. 82.

społeczne jak renciści, emeryci, czy nawet bezrobotni. Wszyscy oni bowiem mogą być potraktowani jako „nieużyteczni” ze społecznego punktu widzenia.

Utylitarystyczna tendencja Singera sprzeciwia się również judeochrześcijańskiej i humanistycznej tradycji europejskiej kultury. Użytkowe traktowanie ludzkiego życia i jego wartościowanie wyłącznie w aspekcie przydatności społecznej, sprowadza człowieka do roli instrumentu. Odbiera mu prawo bycia traktowanym zawsze i wszędzie jako ośrodek i cel wszelkich działań.

Człowiek jako osoba ma określoną strukturę cielesną i duchową. Jest rozumny i wolny, kieruje się w działaniu sumieniem, a nie tylko instynktami. Posiada on z tej racji swoiste dostojęstwo i godność, która domaga się dla niego miłości i szacunku. „Brak tego szacunku prowadzi do relatywizmu i samowoli”¹⁷. Gwarantowanie prawa do życia każdemu człowiekowi jest wyrazem szacunku dla ludzkiej godności. Teoretyczne podważenie tego prawa spowoduje poczucie zagrożenia indywidualnego. Prawo to bowiem wyznacza granice, których nie wolno przekroczyć przy realizowaniu własnych planów, stoi na straży, aby nie zostały naruszone prawa innych osób.

Teoretyczne naruszenie prawa do życia każdego człowieka niesie ze sobą również niebezpieczne konsekwencje dla całego społeczeństwa. „Totalitaryzm rodzi się z negacji obiektywnej prawdy; jeżeli nie istnieje prawda transcendentna, przez posłuszeństwo której człowiek zdobywa swą pełną tożsamość, to nie istnieje też żadna pełna zasada gwarantująca sprawiedliwe stosunki między ludźmi”¹⁸. Pojawiające się dziś na nowo różne formy totalitaryzmu wyrastają „z negacji transcendentnej godności osoby ludzkiej, będącej widzialnym obrazem Boga niewidzialnego”. Osoba „z samej swej natury jest podmiotem praw, których nikt nie może naruszać: ani jednostka czy grupa, ani też klasa, naród, czy państwo”¹⁹.

c) Zasada personalistyczna - godność i dobro człowieka

ekoetyka, chroniąca środowisko naturalne, powinna chronić również i przede wszystkim człowieka. Ochrona ludzkiego życia jest konieczna nie tylko dlatego, że człowiek należy do określonego gatunku biologicznego. Racją wyższości ludzkiego życia polega na tym, że jest to życie osoby. Tylko osoba ludzka, ze względu na swoją racjonalność, jest zdolna pokierować bezpiecznie roz-

¹⁷ „Veritatis Splendor”, nr 48.

¹⁸ Tamże, nr 99.

¹⁹ Tamże, nr 99.

wojem świata i wziąć za niego odpowiedzialność. Tylko człowiek, ze względu na swoje cechy osobowe potrafi bronić siebie i zwierzęta przed wykorzystaniem do badań eksperymentalnych. Tylko człowiek może obronić siebie i małpę przed zniszczeniem, dlatego należy mu się pierwszeństwo w stosunku do małpy²⁰. Ponieważ zaś te cechy osobowe, przynajmniej potencjalnie, posiada każdy przedstawiciel gatunku ludzkiego, dlatego uzasadniony jest jego prymat w świecie istot żyjących. Nie można uzależniać szacunku do człowieka od faktycznych przejawów jego rozumności i wolności, ani od społecznego uznania jego człowieczeństwa, co niektórzy proponują.

Personalistyczna zasada etyczna nie jest opowiadaniem się za przejawionym antropocentryzmem, pozwalającym człowiekowi na przedmiotowy stosunek do przyrody. Nie oznacza również próby personalizowania istot pozaludzkich. Podkreśla jednak, że człowiek, to również ciało związane z materią, z istniejącym systemem ekologicznym. Zatruwając środowisko naturalne, niszcząc życie zwierząt i roślin, dokonuje się agresji na ekosystem, wpływa się negatywnie na środowiska życia człowieka. Uzasadniając personalistycznie normy regulujące zachowania człowieka w stosunku do naturalnego środowiska można niekiedy napotkać argumentację stosowaną przy uzasadnianiu szacunku dla dóbr materialnych należących do drugiego człowieka i wynikającego stąd zakazu kradzieży i rabunku. Dobra materialne nie są częścią człowieka, są jednak mu konieczne i dlatego pozbawianie go ich jest złe i naganne. Naturalne zasoby i środowisko może być traktowane jako dobro wspólne obecnych i przyszłych pokoleń. Można zatem traktować nadmierną eksploatację tych wartości jako pozbawianie przyszłych pokoleń należnych im dóbr. Ten typ uzasadnienia proekologicznych zachowań jest poprawny i godny stosowania. Wydaje się jednak, że z psychologicznego punktu widzenia jest mało skuteczny i nie odzwierciedla całej prawdy o zagrożeniu naturalnego środowiska.

Ochrona naturalnego środowiska jest konieczna nie tylko dlatego, że jej przeciwieństwo jest pozbawianiem przyszłych pokoleń należnych im dóbr. Ochrona środowiska naturalnego jest warunkiem koniecznym dla zachowania życia na ziemi, w tym również życia ludzkiego. Przyroda ożywiona i nieożywiona jest warunkiem koniecznym do życia człowiekowi. Pozbawienie go ich jest związane z naruszaniem wartości witalnych. Dlatego nawiązując do chrześcijańskiej tradycji etycznej wyrażonej w Dekalogu, należałoby wiązać naruszanie tych wartości nie z przykazaniem siódmym, zabraniającym kradzieży, ale z przykazaniem piątym, zabraniającym zabijania.

²⁰ Por. B. Schockenhoff, *Ethik des lebens*, dz. cyt., s. 101.

Potraktowanie człowieka jako cząstki ekosystemu, nie sprzeciwia się jego osobowemu charakterowi. Nie kwestionuje bowiem jego konstytutywnych cech rozumności i wolności. Gwarantowane jest także jego szczególne miejsce w tym systemie. Nie zamyka też teoretycznie drogi do rozumnego korzystania z sił natury. W etyce istnieje bowiem tzw. „zasada całości”, w myśl której wolno poświęcić część ciała ludzkiego, np. poprzez amputację, dla ratowania jego życia, dla ratowania całości. W ten sposób usprawiedliwione byłoby zabijanie zwierząt dla podtrzymywania systemu, podobnie jak to się dzieje wśród innych gatunków. Człowiek ma prawo zabijać dla własnego życia zwierzęta podobnie jak to czynią inne gatunki. Nie może jednak wykorzystywać swojej przewagi do zabijania dla przyjemności. W myśl tej zasady polowanie wyłącznie dla przyjemności nie może być usprawiedliwione.

4. Konieczność rewizji podstawowych założeń

Wychowanie ekologiczne nie może być oderwane od ogólnego wychowania. Wychowanie to zaś zakłada przyjęcie określonej wizji człowieka, jego miejsca w świecie, jego systemu wartości i sposobu realizowania się.

a) Zmiana modelu rozwoju

Jeżeli chcemy uratować świat jako jedyne, niepowtarzalne środowisko życia człowieka, trzeba odejść od tej wizji ludzkiego rozwoju, która utożsamia się z podbojem i nieograniczonym wykorzystywaniem przyrody, z nieustannie powiększającą się konsumpcją. Przyroda już została podbita; nieograniczona, rozrzutna konsumpcja zasobów naturalnych grozi nieodwracalnym naruszeniem ekosystemu i stawia pod znakiem zapytania możliwość życia na ziemi.

Sytuacja ta domaga się rewizji modelu samorealizacji człowieka. Przeniesienia akcentu z ilości konsumowanych dóbr na jakość życia. Ponieważ jednak człowiek jest istotą poszukującą nieustannie fascynacji, wyzwania, wysiłku, trzeba skierować pragnienie nieustannego zdobywania z dziedziny materialnej w sferę ducha.

Ogromnie ważne w tym kontekście jest poczucie sensu. Wiktor Frankl, filozof i psychoterapeuta austriackiego pochodzenia, opierając się o swoje doświadczenia w obozie koncentracyjnym twierdzi, że przeżyć mo-

gą tylko ci, którzy mają poczucie sensu²¹. Podaje on również ciekawą statystykę dotyczącą studentów jednego ze stanowych uniwersytetów USA, którzy usiłowali popełnić samobójstwo. 93% niedoszłych samobójców - to ludzie zdrowi fizycznie i psychicznie, pochodzący z rodzin dobrze sytuowanych, którzy jednak w większości (85% badanych) nie mieli sensu życia²². V. Frankl dostrzega dwie podstawowe postawy egzystencjalne: ujmowanie życia jako okazji do przeżywania przyjemności lub też jako okazji do realizacji określonych zadań. Traktowanie życia jako poszukiwanie przyjemności skłania do systematycznego zwiększania konsumpcji, natomiast ujmowanie życia jako zadania, pozwala koncentrować się na wartościach.

Wydaje się, że rodzinna edukacja ekologiczna musi uwzględnić ten aspekt. Trudno wychować młode pokolenie z szacunkiem dla naturalnego środowiska pozbawiając je wartości. Domagając się zachowań ekologicznych i prośrodowiskowych, musimy nauczyć się żyć z ograniczeniami, które będziemy w stanie sami sobie nałożyć. Jeżeli utrwalony zostanie model spełnionego życia będący apotezą podboju, posiadania i konsumpcji, wtedy nie uda się zachować środowiska życia na Ziemi. (zbędne podróże lotnicze zużywające ogromne ilości tlenu, jednorazowe opakowania, itd).

b) Wartość dobra wspólnego

Troska o zachowanie naturalnego środowiska i ocalenia ziemskiego ekosystemu domaga się odejścia od indywidualizmu i większego akcentowania znaczenia dobra wspólnego. Zasoby naturalne takie jak woda i powietrze nie są związane prawem własności z jedną osobą. Należą do wszystkich ludzi różnych pokoleń. Ochrona tych dóbr i troska o nie musi być podyktowana dobrem wspólnym, które jest rozumiane jako suma warunków umożliwiających istnienie i rozwój poszczególnym osobom i całej społeczności. Pojęcie dobra wspólnego ukazuje współzależność istnienia i rozwoju poszczególnych ludzi i całego społeczeństwa²³. Dbając o dobro wspólne, każdy zapewnia sobie lepsze warunki życia dla siebie. Świadomość tej zależności może wpłynąć istotnie na zachowania proekologiczne.

²¹ Por. V. E. Frankl, *Der mensch vor der Frage nach dem Sinn. Eine Auswahl aus dem Gesamtwerk*, München-Zürich 1985, s. 223.

²² Por. Tamże, s. 144.

²³ Por. W. Boloz, *Uzasadnienie norm moralnych w perspektywie soborowej koncepcji człowieka*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych* (red. B. Bejze), Warszawa 1985, s. 85.